Tom 15/2023, ss. 39-56
ISSN 0860-5637
e-ISSN 2657-7704
DOI: 10.19251/rtnp/2023.15(2)
www.rtnp.mazowiecka.edu.pl

Aleksandra Bogdańska
Uczestniczka Programu Seminariów Doktorskich z Prawa
Uniwersytet SWPS

Status prawny zwierzęcia w polskim prawie

Legal status of the animal in Polish law

Streszczenie: Artykuł „Status prawny zwierzęcia w polskim prawie" ukazuje, jak niską pozycję mają zwierzęta w Polsce. Mimo zagwarantowanych praw w ustawie, w wielu sytuacjach wciąż są traktowane jak rzeczy. Brak odpowiednich regulacji jest widoczny w sytuacjach, takich jak rozwody małżonków czy śmierć właścicieli zwierząt. Z powodu tego braku, zwierzęta są postrzegane jako rzeczy zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego. Wynika to z niedostrzegania faktu, że zwierzęta są zdolne do odczuwania emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Autorka na początku stawia pytanie: czym lub kim jest zwierzę? W pierwszej części artykułu omawia różne definicje zwierzęcia obowiązujące w Polsce. Następnie prezentuje pojęcie reifikacji zwierząt, podając jego przykłady. Powołuje się przy tym na Ustawę z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt oraz wyrok polskiego sądu powszechnego dotyczący decyzji gminy o czasowym odebraniu zwierzęcia, nad którym znęcał się właściciel. Autorka omawia także praktykę dzierżawy stosowaną przez hodowców, która jest ściśle związana z reifikacją. Porusza też kwestię sporu o opiekę nad zwierzętami

po rozwodzie małżonków, podkreślając, że strony sporu skupiają się na własnych interesach, a nie uczuciach zwierząt. Omawia również problem zwierząt pozostawionych po śmierci właściciela, wskazując na brak skutecznych przepisów regulujących takie sytuacje. W podsumowaniu kwestii statusu prawnego zwierząt w Polsce, autorka zwraca uwagę, że dokładniejsze określenie roli zwierzęcia w świecie ludzi mógłby znacząco poprawić ich sytuację.
Słowa kluczowe: prawo, zwierzę, ustawa, rzeczy

Summary: The article „The Legal Status of Animals in Polish Law" aims to highlight the diminished status of animals in Poland. While certain rights are legally guaranteed, animals are often regarded as mere objects in many situations. This lack of proper regulations is evident in instances like divorces and the death of pet owners. Due to this regulatory absence, animals are considered objects under the provisions of the Civil Code, reflecting an oversight of their capacity to experience emotions, both positive and negative. Initially, the author poses the question: What or who is an animal? This topic is expanded upon in the article's first section, where definitions of animals within Poland are discussed. The author then introduces and exemplifies the concept of animal reification, referencing the Act of August 21, 1997, on animal protection and a particular ruling from a Polish court about a municipality's refusal to rescue an abused animal. The practice of leasing by animal breeders, which echoes this notion of reification, is also touched upon. The article also delves into a family custody dispute over animals post-divorce, highlighting the parties' indifference towards the animals' emotions, focusing only on personal motives unrelated to their attachment to the pets. Another concerning issue addressed is the fate of pets following the death of their owner. The author emphasizes that the legal provisions meant to address such situations are seldom applied, often leaving these pets abandoned. In conclusion, the author proposes that a clearer understanding of animals' roles in the human world could be pivotal in enhancing their well-being in Poland.

Keywords: law, animal, act, things

Wprowadzenie

Na wstępie należy postawić pytania: czym lub kim jest zwierzę w Polsce? Jakie posiada prawa – rzeczy czy może jednak

żywej istoty? Autorka w Artykule posługuje się metodą badawczą formalno-dogmatyczną, aby udzielić odpowiedzi na wskazane pytania. Wydawać by się mogło, że wiele osób odpowiedziałoby, iż oczywistym faktem jest, że zwierzę to istota. Niestety rzeczywistość prawna jest inna. Przez wieki ludzie traktowali zwierzęta jako środki do realizacji swoich celów – jako środki transportu, pożywienie, ofiary dla bogów, pokazy rozrywkowe (walki w klatkach). Gdy przestawały być potrzebne, zabijano je bez chwili zawahania. Jak to wygląda dzisiaj? Autorka postara odpowiedzieć się na to pytanie w poniższym artykule.

1. Zwierzę w prawie polskim – zagadnienia wprowadzające

Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę[1]. Ustawa o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku w pierwszym artykule wskazuje, że zwierzę jest istotą zdolną do odczuwania i zaznacza, iż nie jest rzeczą, a człowiek ma zapewnić mu godne warunki życia. Już na samym początku spotykamy się ze sporem prawnym – w kolejnym zdaniu spotykamy się z regulacją, która, mimo iż zwierzę rzeczą nie jest, to wskazuje, że *W sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy*[2]. Warto w tym miejscu odpowiedzieć sobie na pytanie, czym jest zwierzę w definicji Słownika Języka Polskiego PWN, czyli jest to *każde żywe stworzenie z wyjątkiem człowieka* oraz Słownika Języka Polskiego WSJP, zwierzę to *istota żywa niebędąca rośliną, człowiekiem, ptakiem ani owadem.* Definicje te są bardzo ogólne i nie pomagają autorce w utworzeniu poprawnej i spójnej definicji. Zgodnie z ustawą z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych definicja legalna zwierzęcia brzmi, że

[1] Art. 1 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 572, dalej jako u.o.z.

[2] Art. 1 ust. 2 u.o.z.

są to *żywe zwierzęta kręgowe, w tym formy larwalne zdolne do samodzielnego odżywiania i formy embrionalne ssaków w ostatniej jednej trzeciej życia płodowego albo znajdujące się we wcześniejszym stadium rozwoju, gdy w wyniku wykonanych procedur, po osiągnięciu ostatniej jednej trzeciej życia płodowego, mogą one odczuwać ból, cierpienie, dystres*[3] *lub wystąpi u nich trwałe uszkodzenie organizmu, oraz żywe głowonogi*[4]. Po analizie wskazanych definicji, autorka jest w stanie stwierdzić, iż zwierzę jest zdecydowanie istotą żywą, a co za tym idzie – jest zdolne do odczuwania cierpienia i bólu, tak jak człowiek i jest również zdolne do odczuwania emocji. W tym miejscu warto dokonać podziału zwierząt na kręgowce – ssaki, ptaki, płazy, ryby oraz bezkręgowce – stawonogi i parzydełkowce. Funkcjonująca ustawa o ochronie zwierząt w Polsce swoim zakresem przedmiotowym reguluje postępowanie wyłącznie ze zwierzętami kręgowymi, którym gwarantować ma humanitarne traktowanie. Nie sposób jednak zapomnieć, iż ustawodawca narzuca również stosowanie w stosunku do zwierząt przepisów Kodeksu Cywilnego[5] odnośnie rzeczy w przypadkach nieuregulowanych przez ustawę. W ten sposób ustawodawca sam sobie zaprzecza, gdyż uznaje zwierzęta za istoty żywe, zdolne do odczuwania bólu i cierpienia, a zarazem sprowadza je do poziomu rzeczy. Po dogłębnej analizie ustawy o ochronie zwierząt trudno nie zauważyć, iż ustawa jest bardzo wąska i tak naprawdę sprowadza się wyłącznie do przepisów karnych za przestępstwa ujęte w sposób bardzo ogólny i nierzadko trudny do udowodnienia w procesie sądowym. Wedle autorki ustawodawstwo powinno być zgodne z definicją wskazywaną przez ustawę, jednakże w praktyce sprawa wygląda odmiennie. Dostrzec można niekonsekwencje polskiego porządku prawnego.

[3] Stres powstały w wyniku innego stresu lub będący jego nasiloną formą, https://sjp.pwn.pl/sjp/dystres;2555822.html [dostęp: 8.11.2023 r.].

[4] Art. 1 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 465.

[5] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1360, dalej jako k.c.

2. Reifikacja - praktyczne przykłady traktowania zwierzęcia jako rzeczy

Zgodnie ze Słownikiem Języka Polskiego PWN reifikacja to *traktowanie istoty żywej lub abstrakcji jak rzeczy*. Innymi słowy jest to nadawanie istotom żywym cech przedmiotów, uprzedmiotowianie ich. Proces reifikacji powoduje, iż zwierzęta są sprowadzane do bycia istotami martwymi, przedmiotami, na co wskazuje również Ustawa o ochronie zwierząt stanowiąca, iż w związku z brakiem właściwych uregulowań w ustawie, stosować należy przepisy Kodeksu Cywilnego odnośnie rzeczy. Mimo zaciekłych prób dokonywania dereifikacji działaczy na rzecz zwierząt, sama ustawa nie potrafi doprecyzować, czy zwierzęta to faktycznie istoty żywe, czy jednak przedmioty. Trudno stwierdzić, iż są to w pełni istoty żywe skoro ustawodawca wprost nakazuje w wielu kwestiach, a nawet w większości kwestii traktować je jako przedmioty. Zwierzę w prawie polskim umiejscowione jest gdzieś między przedmiotem, a podmiotem, a do jego dereifikacji pozostało jeszcze wiele czasu[6].

W sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy. Ustawa jasno wskazuje, że w nieokreślonych przez ustawę o ochronie zwierząt przypadkach stosujemy przepisy k.c. odnośnie rzeczy. Dlaczego? Być może ustawodawca uznał, iż nie warto zaprzątać sobie głowy zwierzętami ponad to, co już zostało zawarte w Ustawie. Niestety Ustawa zawiera niezbędne minimum przez co nie ułatwia polskiej jurysdykcji pracy. W ocenie autorki, ustawa w niewyraźny sposób wskazuje wymiarowi sprawiedliwości, w jaki sposób traktowane powinno być zwierzę, co wiąże się z częstym bagatelizowaniem spraw dotyczących znęcania się nad zwierzętami. Głównymi organami, które reagują w takich przypadkach są organizacje,

[6] A. Kalisz, D. Pawlicka, *Od ochrony prawnej ku prawom zwierząt – między świadomością moralną a prawną. Ewolucja podejścia na przykładzie orzecznictwa sądowoadministracyjnego,* Stowarzyszenie Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej 2 (31) 2022, s. 40.

których statutowym celem jest ochrona zwierząt (na dalszym etapie autorka będzie używała słowa organizacja). Uprawnieniami organizacji jest możliwość dokonania czasowego odbioru zwierzęcia na podstawie artykułów 7 ust. 1 oraz 7 ust. 3 Ustawy o ochronie zwierząt, zapewnienie zwierzętom bezdomnym należytej opieki i prowadzenie schronisk dla zwierząt w porozumieniu z właściwymi organami samorządu terytorialnego, inspektor organizacji społecznej wymieniony jest zaraz obok lekarza weterynarii, członka Polskiego Związku Łowieckiego, funkcjonariusza policji, straży ochrony kolei, straży gminnej, Straży Granicznej, pracownika Służby Leśnej lub Służby Parków Narodowych, strażnika Państwowej Straży Łowieckiej, strażnika łowieckiego oraz strażnika Państwowej Straży Rybackiej. Szczegółowa analiza tego przepisu skłania do stwierdzenia, że osoby te mają prawo podjąć decyzję o niezwłocznym uśmierceniu zwierzęcia w celu zakończenia jego cierpień, organizacja społeczna wraz z regionalną radą ochrony przyrody oraz Polskim Związkiem Łowieckim sporządza opinię, na podstawie której sejmik wojewódzki określić ma w drodze uchwały miejsce, warunki, czas oraz sposoby ograniczenia populacji zwierząt stanowiących nadzwyczajne zagrożenie dla zdrowia, życia i gospodarki człowieka, mogą współpracować z Inspekcją Weterynaryjną w sprawowaniu nadzoru, dotyczy przekazania przez organizację społeczną zwierzęcia podlegającemu przepadkowi, biorą udział w odebraniu zwierząt osobom w stosunku co do których orzeczono zakaz posiadania zwierząt, a to tylko część ich uprawnień. Z kolei art. 39 omawianej ustawy wskazuje, że organizacja społeczna, której statutowym celem jest ochrona zwierząt może wykonywać prawa pokrzywdzonego w sądzie, natomiast zgodnie z art. 40 może współpracować z innymi instytucjami w ujawnianiu i ściganiu przestępstw oraz wykroczeń przeciwko zwierzętom. Zauważalną praktyką wymiaru sprawiedliwości jest to, iż póki zwierzę nie jest w stanie agonalnym, trudno jest udowodnić, iż doszło do znęcania się, a często i to nie jest wystarczającym powodem. Na siłę zarzuca

organizacjom zwierzęcym nieprawidłowości w odbiorach czasowych już na etapie postępowania administracyjnego w gminie czy urzędzie miasta. Urzędnicy nie są zainteresowani faktem, iż skoro zwierzę zostało odebrane zgodnie z art. 7 ust. 3 Ustawy o ochronie zwierząt to prawdopodobnie wymagało natychmiastowej pomocy. W związku z tym wydają decyzje negatywne i nakazują zwrot zwierzęcia właścicielowi, stwierdzając, iż jego odbiór nie miał podstaw mimo przeprowadzenia postępowania administracyjnego polegającego na zebraniu obszernego materiału dowodowego tj. przesłuchań świadków, zdjęć, nagrań oraz opinii lekarza weterynarii w sprawie zaniedbania. Niestety w przypadkach małych gmin, często mamy do czynienia ze znajomościami właściciela zwierzęcia z urzędnikami, co skutkuje przeprowadzeniem postępowania, ale tylko ze względu na przykaz prawny. Decyzja jest podjęta odgórnie, bez względu na obszerny materiał dowodowy. Istotne znaczenie ma fakt, że wójt nie jest ostatnią instancją, dlatego też organizacja zawsze ma możliwość odwołania się od jego decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a jeśli i ta instytucja zawiedzie – do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Tak też było w sprawie zakończonej wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 23 maja 2018 r. o sygn. akt II SA/Po 1141/17. W styczniu 2017 roku do Urzędu Gminy i Miasta w P. wpłynęło zawiadomienie Fundacji informujące, iż w grudniu 2016 roku Fundacja w asyście policji dokonała interwencyjnego odbioru szczenięcia – czteromiesięcznej suczki. W dniu odbioru interwencyjnego, szczenię przebywało na dworze, na mrozie, bez wody i pożywienia. Badanie wykazało silną hipotermię, niedożywienie i zarobaczenie – wszystkie te aspekty pozwalają na stwierdzenie, iż doszło do znęcania się nad zwierzęciem poprzez niezapewnienie odpowiednich warunków bytowych i utrzymywanie zwierzęcia w stanie choroby. Na posesji znajdował się również starszy pies, ze zdiagnozowanym nowotworem. Właściciel zdecydował, iż nie będzie go leczył i nie stawił się w klinice w celu przeprowadzenia operacji. Oczekiwał

na jego śmierć, stąd na posesji pojawił się nowy pies – czteromiesięczna suczka. Właściciel w sposób wyraźny stwierdził, że pies to pies i ma przebywać na dworze. Samo to stwierdzenie jasno wskazuje, iż w dalszym ciągu mamy do czynienia z trwającą reifikacją zwierząt. W XXI wieku pies w dalszym ciągu potrafi być traktowany jak przedmiot, który można wyrzucić i czekać na jego śmierć, bo jest chory. W tym miejscu można postawić pytanie, czy w ten sam sposób traktujemy starszych i schorowanych ludzi? Czy to właściwe i humanitarne podejście? Na te pytania powinien odpowiedzieć sobie ów właściciel. Właściciel mimo twierdzenia, iż „pies to pies" uznał, że zwierzę na co dzień przebywa w domu. Trudno uwierzyć temu tłumaczeniu, skoro szczenię miało stwierdzoną przez lekarza weterynarii hipotermię, czyli wyziębienie organizmu. Niestety Burmistrz Miasta i Gminy P. odmówił czasowego odebrania, argumentując to tym, iż według niego działania Fundacji były nieuzasadnione. Należałoby tu skierować zapytanie do pana Wójta, czy w przypadku zmarzniętego i niedożywionego dziecka znalezionego na ulicy odpowiednie służby powinny odwieźć je do rodziców, którzy doprowadzili je do takiego stanu, bo podjęcie działań przeciwko nim byłoby nieuzasadnione? Osoba postępowa na pewno poprawnie odpowie na zadane przez autorkę pytanie. Fundacja odwołała się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które uchyliło decyzję i skierowało sprawę do ponownego rozpatrzenia przez organ Gminy. Niestety decyzja wójta nie została zmieniona, sprawa ponownie została przekazana do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które również nie wykazało się postępowością, stwierdzając, iż żeby *doszło do znęcania się w takiej postaci konieczne jest stwierdzenie pewnego stanu utrzymującego się przynajmniej przez okres kilku dni a nie jednorazowego zdarzenia. Nawet w domach troskliwych i odpowiedzialnych opiekunów zwierząt można czasem zobaczyć pustą miskę (z której pies właśnie wypił czy wylał wodę). Zdarza się też, że dobrze traktowany i kochany pies znajdzie się poza domem w mroźny dzień (bo został przed chwilą*

wypuszczony w celu załatwienia swoich potrzeb), co przecież nie świadczy o znęcaniu się nam nim[7]. Nie sposób się zgodzić z takimi stwierdzeniami. Sprawa finalnie znalazła swoje miejsce w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Poznaniu. Sąd bez zawahania uznał, iż skarga jest zasadna. Autorka zadaje sobie i czytelnikom pytanie – co właściwie swoimi odmownymi decyzjami na wniosek o odbiór szczenięcia próbuje udowodnić organ gminy oraz przedstawiciel Samorządowego Kolegium Odwoławczego? Co, według organu gminy i SKO, musiałoby dolegać zwierzęciu, aby wydali decyzje pozytywne dla zwierzęcia i Fundacji, skoro niedożywienie, hipotermia, zarobaczenie, brak dostępu do wody oraz bytowanie we własnych odchodach nie jest wystarczającymi powodami? Według autorki zwierzę zostało potraktowane przez organy państwowe jako rzecz, nie tak jak przewiduje ustawa jako istota zdolna do odczuwania bólu i cierpienia.

3. Dzierżawa zwierząt

Kodeks Cywilny w art. 693-709 określa warunki dzierżawy. Wydawać by się mogło, iż zastosowanie tych przepisów nijak ma się do zwierząt, jednak zastosowanie umowy dzierżawy jest dość częstą praktyką w hodowlach. Do umowy dzierżawy stosuje się odpowiednio przepisy o najmie z zachowaniem przepisów poniższych (dzierżawy). *Przez umowę dzierżawy wydzierżawiający zobowiązuje się oddać dzierżawcy rzecz do używania i pobierania pożytków przez czas oznaczony lub nieoznaczony, a dzierżawca zobowiązuje się płacić wydzierżawiającemu umówiony czynsz*[8]. Wydzierżawiający, czyli hodowca X oddaje dzierżawcy, czyli hodowcy Y rzecz, czyli psa reproduktora w celach rozrodu. Hodowcy ustalają czas umowy, hodowca Y płaci hodowcy X

[7] Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 23 maja 2018 r. o sygn. akt II SA/Po 1141/17 [w:] LEX 2500954.

[8] Art. 694 k.c.

umówiony czynsz – czynszem mogą być pieniądze lub świadczenia innego rodzaju – np. szczenięta, które są również pożytkami. Hodowcy mogą porozumieć się w ten sposób, iż w zamian za przekazanie reproduktora „do używania", hodowca X otrzyma w formie zapłaty szczenię po reproduktorze. Czy taka umowa dzierżawy jest słuszna? Według autorki – nie. Dlaczego? Stosowanie umowy dzierżawy powoduje reifikację zwierzęcia. Człowiek winien jest zwierzęciu poszanowanie. Czy przekazywanie psa, który jest przywiązany do swojego właściciela, w obce ręce w celu uzyskania korzyści materialnych jest właściwe? Według autorki odpowiedź ponownie brzmi nie. Ustawodawca co prawda nie jest zdecydowany w swojej definicji, ale w związku z postępem cywilizacyjnym, człowiek postępowy sam powinien potrafić zdefiniować zwierzę.

4. Rozwód małżonków oraz spory rodzinne a opieka nad zwierzęciem

Zgodnie ze statystykami Głównego Urzędu Statystycznego w 2021 r. doszło do 60687 rozwodów. To wysoka liczba, gdyby spojrzeć przez pryzmat posiadania przez rozwiedzionych małżonków zwierząt. A dlaczego? Prawo polskie nie reguluje kwestii podziału opieki nad zwierzęciem. Niestety jest to kolejny przypadek, w którym stosujemy przepisy odnośnie rzeczy. Jeśli małżonkowie mieli ustawową wspólność majątkową[9] i nabyli zwierzę wspólnie, pojawia się dylemat, zwłaszcza dla sądu, jeśli małżonkowie nie potrafią porozumieć się w kwestii opieki. Na najprostszym możliwym przykładzie można pokusić się o wskazanie, iż majątek wspólny małżonków po rozwodzie zostanie podzielony na pół – każde z nich otrzyma należną część. Uregulowana zostanie również kwestia opieki i alimentów nad małoletnimi dziećmi. Orzeczony zostanie rozwód o winie jednego z małżonków, winie

[9] Art. 31 Ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1359, dalej jako k.r.o.

wspólnej lub bez winy. Wszystko wydaje się być jasne, natomiast co ze wspólnym zwierzęciem małżonków, kiedy brak porozumienia między nimi w tej sprawie? Przepisy w żaden sposób nie stanowią, w jaki sposób powinna zostać uregulowana kwestia opieki nad zwierzęciem przez sąd. Nie ma możliwości podziału zwierzęcia, tak jak rzeczy majątkowej takiej jak nieruchomość. Następnym zagadnieniem wartym postawienia pytania jest kwestia alimentów na zwierzę. Co prawda jest to pojęcie nieznane w polskim prawie, ale jeśli już uda się porozumieć właścicielom w kwestii opieki, wydaje się, że należałoby uregulować kwestie finansowe tej opieki. Tak jak w przypadku dzieci, zwierzęta wymagają dużego nakładu finansowego – żywienie, rozrywka, opieka weterynaryjna (często o wiele droższa niż w przypadku ludzi). To wszystko powinien wziąć pod uwagę sąd, ale na jakiej podstawie, skoro prawo nie przewiduje alimentów na zwierzęta? Autorka wskazuje na sprawę na podstawie wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie z dnia 2 lutego 2021 r. o sygn. akt. I C 2131/19. Matka wraz z córką wystąpiły z powództwem w stosunku do byłego męża, jak i ojca o wydanie im dwóch psów – yorkshire teriera oraz sznaucera miniaturowego w wieku 11 i 12 lat, przebywających od dwóch lat nieprzerwanie z pozwanym, który sprawuje nad nimi opiekę. Sznaucer został kupiony przez umowę przekazania w 2009 r., a małżonkowie w 2010 r. podpisali umowę majątkową ustanawiającą rozdzielność majątkową między nimi. Co ważne – nie przeprowadzono podziału majątku wspólnego. York trafił do rodziny w 2015 r., a więc po ustanowieniu rozdzielności majątkowej. Małżonka wyprowadziła się z lokalu zajmowanego przez rodzinę w 2018 r., zabierając psy mężowi. Dwa dni później mąż odebrał psy, a córka wyprowadziła się z kraju. Od tego czasu zwierzęta nieprzerwanie mieszkają z pozwanym. Strona powodowa nie wskazała konkretnych argumentów na poparcie swojego powództwa. Sąd uznał, iż odpisy książeczek zdrowia nie są dowodem przesądzającym o przynależności psów do właścicieli, a osoba wypisująca książeczkę (zwykle lekarz weterynarii) nie ma

obowiązku weryfikowania tytułu prawnego osoby zgłaszającej się ze zwierzęciem. Obydwie strony przedstawiły rachunki oraz potwierdzenia płatności – obydwa były z niezidentyfikowanych kont bankowych. W tym miejscu wspomnieć należy, iż w postępowaniu cywilnym ciężar dowodu spoczywa na tym, kto z faktu wyciąga skutki prawne. Zdaniem sądu *nienaturalne byłoby ustalenie, że za leczenie zwierząt winna płacić wyłącznie osoba, która z prawnego punktu widzenia jest ich właścicielem*[10]. Oznacza to, iż w przypadku małżeństwa, mimo rozdzielności majątkowej, obydwoje małżonkowie powinni łożyć na zwierzę. W tej sprawie również świadkowie wskazali, iż pozwany w prawidłowy sposób sprawuje opiekę nad psami. Powódki w swoich wyjaśnieniach nie potrafiły ujednolicić swoich wyjaśnień. Trudne do uwzględnienia było zeznanie córki, która stwierdziła, że ojciec obiecał jej oddać psy po powrocie. Zarazem twierdziła, że nie chciał on się nimi opiekować i nigdy nie angażował się w ich opiekę, a jednak wyjechała i zostawiła zwierzęta ojcu, który według niej był nieodpowiedzialnym opiekunem. Powódka zarazem twierdziła, że ojciec wyrzucił ją z domu i miała z nim konflikt, jednak zostawiła mu zwierzęta. Powódki powołały również świadków, którzy mieli być przesłuchani na okoliczność faktu, iż zwierzęta miały być prezentem dla córki małżonków. Jest to zdecydowanym *faux pas*, gdyż zwierzę jako istota żywa zgodnie z wykładnią sądu, nie może być prezentem dla dziecka. Niepełnoletnia osoba jest niezdolna do finansowego oraz lokalowego utrzymania zwierzęta, w związku z czym nie jest w stanie zapewnić mu wystarczającej opieki, stąd też przekazanie zwierzęcia małoletniemu do swobodnego użytkowania jest niemożliwe. Stanowisko sądu jest takie, iż zwierzę jako istota żywa, zdolna do odczuwania, nie może być przedmiotem darowizny, i to na rzecz dziecka. Zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego *właściciel rzeczy może żądać od osoby, która faktycznie*

[10] Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie z dnia 2 lutego 2021 r. o sygn. akt. I C 2131/19 [w:] LEX 3184541.

włada jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą[11]. Aby żądać wydania rzeczy muszą być określone przesłanki, tj. *wyzucie właściciela z posiadania rzeczy, skierowanie roszczenia przeciwko posiadaczowi rzeczy oraz nieprzysługiwanie posiadaczowi skutecznego względem właściciela uprawnienia do władania rzeczą*[12]. Skoro udało odnieść się do K.c., należy zatem wspomnieć, iż zwierzę to istota żyjąca, która nie jest rzeczą i zdaniem sądu stosowanie przepisów K.c. nie ma być stosowane wprost, a przy uwzględnieniu możliwości odczuwania przez zwierzę. Jeśli chodzi o zwierzę kupione na podstawie umowy przekazania, została ona zawarta między hodowcą a małżonką w trakcie trwania związku małżeńskiego, przed zawarciem umowy o rozdzielności majątkowej. W związku z tym pies wszedł w skład majątku wspólnego stron, a podziału majątku nie było, więc brak podstaw do uwzględnienia roszczenia windykacyjnego, ponieważ nie doszło do spełnienia przesłanki utraty rzeczy. Jeśli chodzi o drugiego psa, to ustalono, iż pozwany przygarnął zwierzę w 2015 r., czyli 5 lat po ustaniu wspólności, zatem będzie ono traktowane jako składnik majątku osobistego. W podsumowaniu sąd twierdził, iż wyrwanie starych zwierząt z dotychczasowego środowiska, w którym mają zapewnione odpowiednie warunki miałoby negatywny wpływ na ich stan, w związku z tym oddalił powództwo. Trudno nie zgodzić się ze stanowiskiem sądu w tej sprawie, który wziął pod uwagę wszystkie możliwe aspekty prawne. Sąd jako najważniejszy aspekt tej sprawy stawiał dobro zwierząt. A wyrok ten ma istotne znaczenie dla stosowania tych przepisów z racji tego, iż podważa stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego w stosunku do zwierząt wprost.

Wedle autorki kwestia uregulowania opieki nad zwierzętami w przypadku rozwodów, sporów rodzinnych, a także sporów

[11] Art. 222 § 1 k.c.

[12] Wyrok Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z dnia 9 czerwca 2017 r. o sygn.. akt. I C 420/17 [w:] LEX 2538908.

między partnerami niebędącymi małżeństwem jest ważna. Brak regulacji to kolejny „bubel" prawny ustawodawcy. Skoro ustawodawca uznaje zwierzę za zdolne do odczuwania bólu, cierpienia oraz innych emocji, powinien niezwłocznie zająć się kwestią regulacji stosunków wyżej wymienionych. Rozwodzący się małżonek nie ma jasnych odpowiedzi na żadne z możliwie postawionych pytań, których autorka jest w stanie przytoczyć wiele, choćby w jaki sposób może uregulować kwestie dotyczące utrzymania wspólnego zwierzęcia? Skoro ustawa kieruje nas do Kodeksu Cywilnego, w przypadku, gdy zwierzę utrzymywane jest głównie z funduszy męża (załóżmy, że takie poczyniono ustalenia), na męża jest sporządzona umowa kupna-sprzedaży, ale zwierzę jest związane emocjonalnie z żoną, karmione przez nią, wyprowadzane na spacery oraz zabierane do weterynarza to czy wyższą wagę będą miały przepisy Kodeksu Cywilnego traktujące zwierzę jako rzecz, czy jednak regulacje Ustawy o ochronie zwierząt, która mówi o istocie czującej? Czy w takiej sprawie wygrają kwestie materialno-finansowe czy jednak emocjonalne? Wydaje się, że niestety te materialno-finansowe.

5. Śmierć właściciela zwierzęcia

Duża część zgłoszeń otrzymywanych przez organizacje dotyczy zwierząt porzuconych – często na ogrodzonych posesjach. Wydawać by się mogło, iż ciężko porzucić zwierzę na posesji, jednak zdarzają się też takie przypadki. Kiedy właściciel umiera, zwierzęta często pozostawione są same sobie. Przykrym faktem jest, iż nikt z najbliższych zmarłej osobie osób zwykle nie jest tym zainteresowany. Dlaczego? Przyczyna prawdopodobnie leży w braku empatii oraz szacunku dla bliźniego, którym jest zwierzę. Po pierwsze powinno podlegać dziedziczeniu. W praktyce wygląda to jednak nieco inaczej. Przykrym stwierdzeniem jest fakt, iż mimo dalece idącego postępu cywilizacyjnego, zwierzęta w dalszym ciągu nie są objęte wystarczającą ochroną. W przypadku nagłej

śmierci właściciela, los zwierzęcia jest wielce niepewny. Mimo iż jest on tak naprawdę częścią składową spadku, to dla wielu spadkobierców będzie to zbędny kłopot. Autorka niejednokrotnie spotkała się z opuszczonymi posiadłościami, na których na łańcuchach konały zwierzęta. W niektórych przypadkach pomagali im sąsiedzi, wchodząc na posesję, podając im wodę i resztki ze swoich obiadów – dzięki temu zwierzęta nie umarły z głodu. W innych przypadkach raz w miesiącu na posesje przyjeżdżali spadkobiercy, którzy nie rozumieli celu interwencji inspektorów z ramienia organizacji. Według nich zwierzęta miały zapewnioną opiekę. Na pytanie czy porzucenie zwierzęcia, aby wisiało na łańcuchu same, bez opieki, kontaktu z człowiekiem, odpowiedniego pożywienia, wody i schronienia jest właściwe, spadkobiercy dalej nie rozumieli problemu i byli przekonani o odpowiedniej opiece przez nich zapewnionej. Rzadko kiedy zdarzało się, żeby którykolwiek z „oprawców" zrozumiał fakt, iż postąpił niewłaściwie i wykazał chęć współpracy oraz sprawienia właściwej opieki zwierzętom. Najczęściej takie interwencje kończą się czasowym odbiorem zwierząt na podstawie art. 7 ust. 3 UOZ, gdyż ich dalsze pozostawienie w takim miejscu zagraża ich życiu lub zdrowiu. W takiej sytuacji przy odpowiednim zgłoszeniu, zwierzę, które zostało bez właściciela, może zostać umieszczone w schronisku. Czasami takie rozwiązanie okazuje się być o wiele lepsze niż pozostawienie zwierzęcia na pastwę losu na opuszczonej posesji, na której istnieje wiele zagrożeń. Jednakże dla zwierzęcia domowego, które wszystkie swoje lata spędziło w domu z ukochanym właścicielem umieszczenie w schronisku byłoby niesamowitą traumą. Prawo spadkowe wskazuje co prawda kilka możliwości zapewnienia opieki zwierzęciu w razie śmierci właściciela, natomiast nie są to możliwości, które gwarantują zwierzęciu bezpieczną przyszłość. Spadkodawca może napisać testament, w którym wskaże osobę, która ma zająć się pupilem. To nie jest jednak gwarancja dla zwierzęcia, ponieważ spadkobierca może odrzucić spadek, a w ten sposób odrzuci też opiekę nad zwierzęciem. Kolejnym rozwiązaniem

jest polecenie testamentowe[13], które nałoży na spadkobiercę (lub zapisobiercę) obowiązek oznaczonego działania – w tym przypadku przejęcia opieki nad zwierzęciem. Czy jest to bezpieczny zapis? Według autorki nie. Zapis nie gwarantuje bezpiecznej przyszłości dla zwierzęcia, gdyż spadkobierca nawet w razie spełnienia zapisu, może zwierzę porzucić lub oddać w niepowołane ręce, jeśli będzie ono dla niego kłopotem.

Podsumowanie

Zwierzę w prawie polskim jest traktowane w sposób niezwykle nierzetelny, co utrudnia wymiarowi sprawiedliwości poprawne wyrokowanie. Autorka stwierdza, iż w sytuacji solidnego stanowienia prawa i doprecyzowania roli zwierzęcia w świecie człowieka, zwierzęta nie byłyby tak często celem znęcania się. Być może ludzie z większym szacunkiem podchodziliby do żywych istot i traktowali je choć w połowie tak dobrze jak drugiego człowieka. W ocenie autorki, gdyby status zwierząt w Polsce był oczywiście wyższy, wymiar sprawiedliwości na pewno w sposób surowszy traktowałby oprawców zwierząt, co przełożyłoby się na prowadzone postępowania dotyczące czasowego odbioru zwierząt w gminach, a następnie na zwiększone kierowanie aktów oskarżenia przez prokuratorów. Wedle autorki, podstawową korzyścią związaną z zagwarantowaniem zwierzętom większych praw, byłoby zmniejszone zjawisko przestępstw znęcania się nad zwierzętami. Argumentami przemawiającymi dla osób niemających empatii do zwierząt byłyby w tym przypadku surowe wyroki sądowe, a dla tych bardziej postępowych – świadomość, że zwierzę odczuwa emocje w ten sam sposób, co człowiek.

[13] Art. 982 k.c.

Bibliografia

I. Wykaz aktów prawnych

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1359.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1360.

Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 572.

Ustawa z dnia 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 465.

II. Wykaz literatury

Kalisz A., Pawlicka D., *Od ochrony prawnej ku prawom zwierząt – między świadomością moralną a prawną. Ewolucja podejścia na przykładzie orzecznictwa sądowoadministracyjnego,* Stowarzyszenie Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej 2(31) 2022.

Kuszlewicz K., *Ustawa o ochronie zwierząt – Komentarz*, Warszawa 2021.

Gardocka T. (red.), Gruszczyńska A. (red.), *Status zwierzęcia*, Wydawnictwo Adama Marszałka 2012.

Mazur P., *Status prawny zwierząt pokrzywdzonych w wyniku popełnienia przestępstw stypizowanych w ustawie o ochronie zwierząt z 21.08.1997 r.,* Prawo w Działaniu 2021, nr 47.

III. Wykaz orzecznictwa

Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 23 maja 2018 r. o sygn. akt II SA/Po 1141/17 [w:] LEX 2500954.

Wyrok Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie z dnia 9 czerwca 2017 r. o sygn. akt. I C 420/17 [w:] LEX 2538908.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie z dnia 2 lutego 2021 r. o sygn. akt. I C 2131/19 [w:] LEX 3184541.

IV. Wykaz źródeł internetowych

Definicja słowa dystres: https://sjp.pwn.pl/sjp/dystres;2555822.html [dostęp: 8.11.2023 r.].